

Dzień 1. | 7, 40-53

A wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: «Ten prawdziwie jest prorokiem». Inni mówili: «To jest Mesjasz». «Ale - mówili drudzy - czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem?» I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie odważył się podnieść na Niego ręki.

Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: «Czemuście Go nie pojмали?» Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia». Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty». Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: «Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni?» Odpowiedzieli mu: «Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei».

I rozeszli się - każdy do swego domu.

- **Stając w obecności Bożej** uczynimy znak krzyża.
- **Wzbudźmy intencje** prosząc, **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- **Wyobraźmy sobie** spotkanie Jezusa z tłumem ludzi, zobaczymy różne postawy wobec Niego.
- **Prośmy** w tej medytacji o odwagę szukania i przyjmowania prawdy o Jezusie.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

Punkt 1. Powstało w tłumie rozdwojenie

Ludzie otaczający Jezusa patrzyli na Niego z perspektywy osób, kibicujących różnym opiniom. Jedni mówili, że jest prorokiem, drudzy – że Mesjaszem. Jeszcze inni wyrażali się o Nim z lekceważeniem, byli nawet tacy, którzy chcieli użyć przeciwko Niemu siły. Nikt jednak nie przyznał się do wiary w Niego.

Także we mnie z powodu Jezusa może być rozdwojenie. A przecież chodzi o wybór jednej prawdy, albo przyjmuję Jezusa w całości wraz z Jego nauką, albo odrzucam.

Punkt 2. Czemuście Go nie pojмали?

Strażnicy wysłani z poleceniem pojmania Jezusa nie odważyli się Go aresztować. „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia” – usprawiedliwiali się. Odczuli w Jego słowach moc nieskończenie większą niż u jakiegokolwiek człowieka. Z prostotą dali temu świadectwo przed arcykapłanami.

Dzisiaj o Jezusie słowami i czynami świadczą ci, którzy zaliczają się do Jego wyznawców. Czy ja daję świadectwo o tej mocy i miłości, jaką przepełniony jest Jezus?

Punkt 3. Czy ktoś z nas uwierzył w Niego?

Świadectwu strażników faryzeusze przeciwstawiali własny autorytet. Starali się nim wpłynąć na zmianę myślenia o Jezusie. „Nie dajcie się zwodzić, nie polegajcie na własnym doświadczeniu, ale kierujcie się głosem osób ważnych i znanych” – zalecali. „Czy ktoś z nas zaufał Jezusowi, czy uwierzył w Niego?” – pytali strażników. „A ten tłum, który otacza i słucha Jezusa, to prostacy” – dodawali z pogardą.

Po wypowiedziach faryzeuszów można poznać, że są oni daleko od Boga. Bóg nikim nie gardzi, nie różnicuje ludzi na uczonych i prostaków.

Komu daję wiarę, kiedy szukam prawdy o Jezusie?

Punkt 4. obrońca Jezusa

Nikodem, jeden z faryzeuszów, miał odwagę sprzeciwić się opinii swojego środowiska. Zwracał uwagę, że nie wolno potępić Człowieka, zanim nie pozna się, co czynił. Tego domaga się poczucie prawdy i tak nakazuje prawo. Ale Nikodem został zakrzyczany.

Jezus wywołuje wśród słuchaczy rozłam i sprzeciw. Wiara w Niego wymaga osobistej decyzji. Tak było wtedy, tak jest dzisiaj. Jedni dojrzewają do wiary i pragną Go poznać, w innych narasta opór i nienawiść do Jezusa, i odrzucają Go.

Czy zdarza mi się stawać w obronie Jezusa?

Zakończmy rozważanie osobistą rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji i odmówmy „**Ojcze nasz**”.